

Zaawansowany Artykuł Nr 83

Jak nie obniżyć swoich standardów?

Jak wytrwać i **nie zniechęcać** się, jeśli nie spotkałeś jeszcze właściwej dziewczyny?

W tym artykule dowiesz się, jak się nie poddawać, nie narzekać, nie zniechęcać się ani nie zachowywać, jak baba, która nie potrafi być sama. Jak nie ulegać pokusie bycia z kobietą, która nie spełnia podstawowych wymagań, jak **prawdziwe zainteresowanie i zgodny charakter** osoby, z którą w ogóle możliwe jest kroczenie przez życie.

*** PYTANIE CZYTELNIKA ***

*„Paweł, oczywiście Twoje materiały dostarczają potężnej dawki konkretnej wiedzy na tematy damsko-męskie etc. szanuję bardzo Twój wkład włożony w pracę nad nimi, i wiele poświęceń, jednak (nie odbierz tego jako krytyka bo nie to mam na myśli) jak się je czyta to mam coraz częściej wrażenie, że aby się każdy (bądź większość) wskazówek z Twoich kursów spełniło (mam na myśli jak zdobyć dziewczynę w 12 randek) to właściwie trzeba trafić na **dziewczynę - marzenie**, jednak patrząc na rzeczywistość to się praktycznie nie zdarza, z resztą sam widzisz jak to najczęściej wszystko wygląda...*

*Powiem szczerze, w najbliższej rodzinie czy wśród bliskich znajomych (przyjaciół) **nie zdarzył się nikomu taki zdrowy związek** jak Ty opisujesz, książkowo to pięknie wgląda, jednak najczęściej postępując zgodnie z tymi wskazówkami i tak kobieta nie spełni któregoś punktu (na idealną kobietę do zdrowego związku) i szukając takiej nieco wyidealizowanej kobiety możemy równie dobrze zaprzepaścić swoje życie, i później się **obudzić mając 55lat** na karku i doświadczać samotności...*

*Sam nieraz słyszałem od jakiejś dobrej koleżanki, znajomej, że co prawda jej facet jest dziwny, zazdrosny za bardzo i spotkała w swoim życiu ciekawszych mężczyzn, których zlała, bo czuje się z jakiegoś powodu zobowiązana wobec swojego kolesia... może raz czy dwa razy słyszałem o tym, że kobieta czy facet jest naprawdę szczęśliwy w związku... a poza tym to na **pokaz** tak pięknie wygląda a wracają do domu i **najeżdżają** na siebie etc.*

Nie ma idealów, i z tymi naszymi wymaganiami chyba też nie warto przesadzać, bo potem możemy się obudzić w realnym życiu zdziwieni, że pomimo późnego wieku jesteśmy sami...

Owszem jakieś standardy trzeba mieć, stale się rozwijać etc. jednak modelowy i wręcz idealny związek nie istnieje...

Darek.”

>>> **MOJA ODPOWIEDŹ:**

Hej Darek!

Ile Ty masz lat? 20? I już panikujesz, że nie spotkasz **zainteresowanej** prawdziwie kobiety?

To akurat nie jest problem.

Problem to znaleźć taką ze zgodnym charakterem.

Owszem nie ma idealnej dziewczyny, ale po bliższym poznaniu okaże się, że z nią masz największe szanse.

A zainteresowane dziewczyny też nie rosną na drzewach, więc trzeba się trochę **nachodzić**, aby takie spotykać.

Skoro Ty się interesujesz zajęłą dziewczyną, bo narzekałeś we wcześniejszym mailu, że wystawiła Cię przed spotkaniem, to zgaduję w ciemno, że **poznajesz zbyt mało kobiet i przez zbyt krótki okres czasu.**

Jesteś niecierpliwy i niewytrwały.

Rozważasz obniżenie swoich standardów i wejście w nieszczęśliwy związek, jak Twoi znajomi czy rodzina.

Związek z osobą poniżej minimalnych standardów, z którą będziesz się męczył.

Te cechy, o których uczę to jest **totalne minimum**. Bez tych cech **nie da się** utrzymać związku, który jest satysfakcjonujący.

Kobieta ma być

- prawdziwie zainteresowana
- zgodna
- lojalna
- zaangażowana
- ze zdrowym poczuciem wartości, abyś nie musiał żyć jak pies na smyczy.

To jest minimum. Reszta jest do dogadania.

A Ty się rozwodzisz, rozmyślasz i narzekasz, bo spotkałeś kobietę niezainteresowaną i toksyczną, bo pomimo chłopaka, robi Ci złudne nadzieje.

Proszę Cię.

Skup się na budowaniu pewności siebie i **regularnym** poznawaniu nowych ludzi, a z czasem zainteresowane dziewczyny się pojawią i randki też.

A jeśli nie, to lepiej być samemu niż z niewłaściwą osobą.

- Niewłaściwa osoba to więcej problemów i cierpienia niż samotność. W szczególności konsekwencjami jest rozpad rodziny, dramat dzieci, które nie mają wzoru kochających się rodziców i problemy finansowe z powodu alimentów i podziału majątku.
- Alternatywą jest **cierpienie w milczeniu do końca życia** dla dobra dzieci, w związku bez miłości i seksu lub z seksem z obowiązku, po ciemku, byle odbębnić, jeszcze z wielką łaską i jako nagroda za dobre sprawowanie lub brak seksu jako kara za nie spełnianie jej zachcianek i rozkazów.

Tego chcesz? **Do tego Ci się tak spieszy?**

Pewnie powiesz: *"W takim razie po co się żenić?"*

Dokładnie.

Jeśli masz stukniętą kobietę, to po co się żenić. To prowadzi tylko do **zranienia**, cierpienia i dramatów życiowych. Statystyki mówią same za siebie. Nieufność kobiet mówi sama za siebie.

Dlatego jedyną opcją jest znalezienie zdrowej psychicznie, zainteresowanej kobiety i utrzymywanie jej zainteresowania oraz odpowiednie rozpoznanie jej charakteru, aby mieć jak największe szanse na sukces i niemal zerowe szanse na rozwód.

Bez takiego rozwiązania faktycznie wolałbym być sam.

Ale jakie wtedy mam alternatywy?

- prostytutki?
- Czy może tkwienie w związku z piękną idiotką?

Taki związek z kretynką też potem do czegoś prowadzi, też powoduje silne przywiązanie i też pochłania mnóstwo czasu.

A w tym cennym czasie mogłem szukać dziewczyny, która ma dobry charakter i również atrakcyjny wygląd.

Mogłem wytrwale szukać takiej dziewczyny przez wiele lat. 2 lata, 3 lata, 5 lat, nawet 10 lat.

Nie obchodzi mnie to.

Wolę mieć dobrą kobietę z charakteru, która również z wyglądu mi się podoba niż **tracić czas z niewłaściwą kobietą** w związku, który i tak prowadzi do rozstania, zranienia i rozgoryczenia, że nie wyszło, kobiety są głupie, a tak naprawdę to ja byłem głupi, że spędziłem z nią tyle lat.

Mogłem codziennie poznawać jedną do dwie nowe dziewczyny, czyli z jakieś 360 do 700 kobiet rocznie, ale nie, ja tkwiłem w związku z wariatką. Jeśli mieszkasz w takiej wiosce, gdzie nie ma możliwości poznawania tylu dziewczyn, to zgadnij co.

Zmień miasto.

Skoro dziewczyny wyjechały do pracy lub na studia do innych miast, to co Ty jeszcze robisz na swojej wiosce? Skup się na pewności siebie i poszerzaniu swoich kwalifikacji zawodowych. Zaoszczędź pieniądze na start w nowym mieście lub w innym państwie.

To powinno być teraz **priorytetem**. Zaaranżowanie swojego życia tak, abyś mógł poznawać tony kobiet i spotkać tą najlepszą, z którą mógłbyś spędzić resztę życia.

A nie narzekanie, że:

- „wszystkie są zajęte”
- „u mnie nie ma dziewczyn”
- „nie mam pieniędzy”
- „do większego miasta mam 60 km”
- „mam tu pracę i lepsze to niż nic.”
- „Muszę tu tkwić”
- „Jestem ograniczony moimi warunkami.”

To jest pieprzenie **nieudacznika i ofiary**, użalającej się nad swoim losem.

Gdzie Twoje serce wojownika?

Wolisz umrzeć na stojąco czy żyć na kolanach?

Chcesz potem powiedzieć swojej żonie, że zmieniłeś w swoim życiu WSZYSTKO i uczyniłeś je takim, o jakim marzyłeś, czy powiesz jej, że **nikogo lepszego nie poznałeś**, więc związałeś się z nią.

To żałosne.

Żaden facet lub kobieta nawet się do tego nie przyzna przed drugą osobą, ponieważ byłoby to RANIĄCE.

I na tym polega ten ich cudowny związek. Na kłamstwie tak naprawdę.

Cóż, podobno sukces nie jest dla każdego.

A ja wierzę w to, że jest dla każdego, kto szuka rozwiązania.

Leniwy znajdzie powód, który go ogranicza, chętny znajdzie sposób.

A chęci to za mało. **Trzeba działać.** Życie się samo nie ułoży.

- Ile Ty masz lat?
- Ile dajesz sobie lat na znalezienie kobiety na całe życie?
- Czy wolisz się poddać i być z kimkolwiek czy zawalczyć?
- Jak długo?
- Czy to w ogóle możliwe, aby w ciągu 2, 3, 5 lub nawet 10 lat nie spotkać kobiety do związku na całe życie?

To jest niemożliwe, jeśli wdrazasz wiedzę z moich kursów.

Jest to po prostu niemożliwe.

Potrzebujesz jedynie właściwej, zdrowej motywacji, zdrowego motywu, właściwej intencji i o tym będę jeszcze mówił.

Jak ktoś tego nie ma i próbuje zapełnić jakąś **pustkę** w życiu za pomocą dziewczyny albo chce zaspokoić oczekiwania społeczne, to wtedy ulega durnej presji innych ludzi.

Nie żyje po to, aby być szczęśliwym, tylko żyje po to, aby być niewolnikiem opinii innych ludzi.

Albo nawet są niewolnikiem swojej pożądlivosti niektórzy.

Różne faceci mają problemy i trzeba sobie z tym poradzić, aby w ogóle być gotowym na związek.

Związek to nie zabawa i jest to **jedna z najważniejszych decyzji w Twoim życiu.**

Tkwienie z dziewczyną poniżej oczekiwań to też decyzja. A każda decyzja niesie za sobą koszty alternatywnego wyboru, czyli to, co tracisz, nie podejmując innej decyzji.

Weź 100% **odpowiedzialność za swoje działanie** i zdawaj sobie sprawę z konsekwencji każdej z Twojej decyzji.

To jest dopiero odwaga i męstwo.

Gdy jesteś odpowiedzialny za swój los.

A potem dojdzie jeszcze odpowiedzialność za los kobiety i wcale nie będzie łatwiej.

Powodzenia mężczyzno!

Narzekając i rozważając związek poniżej minimalnych, ale koniecznych oczekiwań zachowujesz się jak **panienka**, która nie potrafi być sama.

Nieumiejętność życia samemu jest domeną płci słabej, czyli kobiet.

To one potrzebują uwagi, bliskości, wsparcia o wiele bardziej niż mężczyzna.

Natomiast jeśli ktoś myśli, że może sobie tkwić z dziewczyną poniżej oczekiwań, a w tym czasie poznawać nowe dziewczyny i szukać dziewczyny marzeń, to sam siebie oszukuje.

- Po pierwsze musiałyby być niezłym skurczybykiem, aby oszukiwać swoją dziewczyną i szukać innej.
- Po drugie to się na nim zemści, ponieważ silnie ją rani i jeszcze bardziej ją zrani, gdy odejdzie lub ją zdradzi.

Ostatnio koleżanka się rozwodzi. Ma 35 lat około. Facet poszedł w tango. Emocje mu niby puściły.

Przespał się z inną i teraz ma takie poczucie winy, że nawet mimo chęci jego żony, on mówi, że nie potrafi tak żyć i najlepiej jeśli się rozejdą.

Z jednej strony to brzmi, jak ściema i wymówka, a z drugiej faktycznie człowiek musi czuć ogromne poczucie winy i bycia niegodnym przebaczenia, gdy **zdradza swoją żonę** po 10 latach, a ona mówi, że jest skłonna mu przebaczyć i się pojednać.

A ta kobieta jest naprawdę atrakcyjna z wyglądu.

Także faceci są idiotami, jeśli myślą, że mogą sobie traktować seks po lekku.

Tutaj znowu kłaniają się intencje i rozumowanie miłości.

Mam też jednego kursanta, który znalazł sobie sex koleżankę, z którą nie chce związku, ale ona ciągle ma nadzieje na coś więcej, mimo że ustalili, że nic ich nie łączy oprócz seksu.

Co za absurd.

Ten koleś oczywiście nie ma odwagi do poznawania nowych kobiet, ponieważ jest **tchórzem i oszustem**.

Nie potrafi żyć samodzielnie, a przy tym rani tą koleżankę, robiąc z nią **kłamliwe gesty**.

Tutaj działają silne **prawa**, których nie da się od tak złamać, chyba że ktoś z premedytacją chce się pozbawić człowieczeństwa.

Gdy facet ma taką dziewczynę do zaspokajania swoich potrzeb, to nie będzie potrafił odważnie i **z radością spojrzeć w oczy nowej kobiecie, którą chciałby poznać.**

Będzie wiedział, że tak naprawdę to oszukuje siebie, koleżankę i tą nową, twierdząc, że jest niby wolny.

Jasne.

To tak nie działa.

To go tylko ściągnie w dół.

Zaspokoi fizyczne potrzeby, ale tych głębszych już nie i tylko wpędzi w większy dół i niemoc.

Bo skoro ma koleżankę, do której zawsze może iść się zaspokoić, to skąd weźmie **agresję do podejścia**, motywację "*teraz albo nigdy*", odwagę do podchodzenia i systematyczność.

Po prostu nie będzie tego miał, bo podświadomie będzie wiedział, że i tak zaspokoi się z koleżanką, więc końcowo strach przed poznawaniem nowych kobiet wygra.

Także pseudo niezobowiązujące kontakty z tymczasowymi kobietami nie są sensownym rozwiązaniem.

W ogóle doprowadzanie się do takiego stanu **wyzbycia uczuć jest patologią** i potem trudno oczekiwać, że taki facet dochowa wierności w małżeństwie i będzie dbał o związek.

I tutaj koło się zamyka, bo ten mąż mojej 35 letniej koleżanki najwyraźniej jest takim mięczakiem, który sypiał sobie z nią przez ileś tam lat i w końcu stwierdził: "*Ok, chyba trzeba się już pobrać.*"

Gdy po paru latach pojawiły się **trudności**, to poszedł *w długą*. Zdradził ją. W ogóle nie był przygotowany do związku, bo myślał, że *jakoś to będzie*.

Powodzenia,

Paweł Grzywocz

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2

pawelgrzywocz@jakzdozobycdziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel